WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK, 18 MARCA 1946 R. (B)

Cena numeru 2 złote

NR. 76 (476)

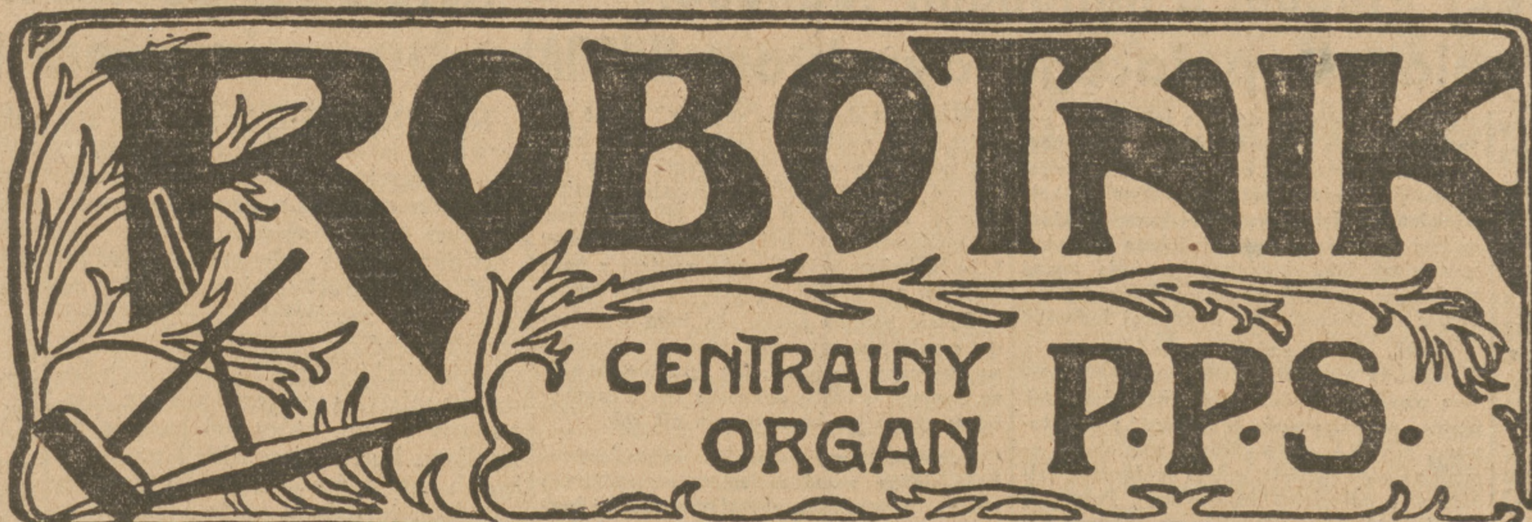
ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA
czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja:
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8 85-01
Sekretarz Redakcji	8 85-02
Redakcja miejska	8 85 06
Administracja Wydawnictwa	8 85-04
Kier. Wydawnictwa	8 85-05
Administracja Drukarni	8 85-03
Drukarnia	8 79-61

Bohaterski Wódz Jugosławii gościem Wojska Polskiego

Wśród podchorążych i lotników w Modlinie

W godzinach rannych dnia 16 b. m. marszałek Tito udał się w towarzystwie marszałka Żymierskiego oraz generałów Spychalskiego, Korczyca, Świetlika, Jaroszewicza, Olbrychta i innych do Modlina. Marszałkowi Tito towarzyszył również ambasador R. P. w Jugosławii Jan Karol Wende oraz attache wojskowy ppłk. Michał Bron. Gmachy oficerskiej Szkoły Broni Pancernej w Modlinie przybrane były barwami Polski i Jugosławii oraz portretam marszałka Tito i marszałka Żymierskiego.

Najwyżsi wojskowi Jugosławii i Polski przeszli przed frontem Podchorążówki przy dźwiękach hymnu narodowego, a następnie zwiedzili gmachy szkolne, świetlice i koszary. Marszałek Tito specjalnie interesował się najnowocześniejszymi urządzeniami i pomocami szkolnymi, które posiada Szkoła w Modlinie. Szczegółowych wyjaśnień udzielał komendant gen. Mielżyc, jego zastępca płk. Łętowski oraz inni oficerowie i instruktorzy. Po obejrzeniu budynków marszałek Tito wraz z marszałkiem Żymierskim i towarzyszącymi osobami zajął miejsce na trybunie po czym odbyła się defilada podchorążych. którzy wspaniałą postawą wzbudzili pełne uznanie gości jugosłowiańskich. Następnie w szybkim tempie bojowym przejechały czołgi. Po defiladzie marszałek Tito oraz inni goście jugosłowiańscy wpisali się do pamiątkowej księgi. Marszałek Tito napisał:

„Muszę przyznać, że szkoła jest wzorowo zorganizowana. W tak krótkim okresie pracy jest to olbrzymie osiągnięcie. Podchorążowie i żołnierze jednostek czołgowych robią doskonałe wrażenie. J. B. Tito, Modlin, 16 III 1946 r."

Odjeżdżającemu marszałkowi Tito urządzili podchorążowie entuzjastyczną owację. Następnie marszałek Tito był gościem polskich sił lotniczych. Goście jugosłowiańscy przejechali przed długim szeregiem samolotów wojskowych, po czym odbyło się wspólne śniadanie w namiocie polowym. Marszałek Tito oraz marszałek Żymierski i towarzyszący im goście udali się na wysoki nasyp, skąd obserwowali pokazowe powietrzne ćwiczenia taktyczne, kierowane przez gen. Romeykę.

Na wstępie dwa klucze bombowców pod osłoną myśliwców bombardowały wyznaczone cele, dobrze widoczne z trybuny honorowej po czym myśliwce prowadziły pokazową walkę powietrzną. Nastąpił potem atak myśliwców na stanowiska artylerii oraz na kolumnę czołgów. Najwięcej wrażeń dał widzom pokaz wyższego pilotażu, który wykazał wspaniałe opanowanie maszyny przez powietrznych akrobatów.

O godzinie 12.30 marszałek Tito, marszałek Żymierski i pozostali goście udali się w drogę powrotną do Warszawy. Kolumnie jadących samochodów aż do samej stolicy towarzyszyły polskie samoloty myliwskie, wykonując śmiało ewolucje powietrzne nad szosą.

MARSZAŁEK TITO W TEATRZE POLSKIM

W godzinach wieczornych dnia 16 marca br. odbyło się w Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie z okazji przyjazdu Marszałka Tito W lożach zasiedli członkowie Prezydium KRN, Rządu Jedności Narodowej i Korpusu Dyplomatycznego. Na sali Teatru Polskiego zajęli miejsca przedstawiciele partii politycznych, wojska, organizacji młodzieżowych oraz przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego Stolicy.

O godzinie 18.15 w loży honorowej ukazał się Marszałek Tito wraz z Prezydentem KRN Bierutem i Marszałkiem Żymierskim. Zebrani zgotowali Marszałkowi Tito długotrwałą owację.

Program przedstawienia zawierał I akt „Lilli Wenedy" Juliusza Słowackiego, występ barytona Jerzego Gardy i baletu Kołpińskiego, który zaprodukował szereg inscenizowanych tańców ludowych.

Podpisanie umowy o wymianie dóbr kulturalnych

między Polską a Jugosławią

W dniu 16 marca b. r. odbyło się o godz. 21.30 uroczyste podpisanie umowy polsko-jugosłowiańskiej o wymianie dóbr kulturalnych. Umowę ze strony jugosłowiańskiej podpisał przewodniczący Komitetu dla Spraw Kultury i Sztuki Vladislav Ribnikar, a ze strony polskiej wiceminister Kultury i Sztuki Leon Kruczkowski. W czasie podpisywania aktu obecni byli minister bez teki w Rządzie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii P. Dzilas, wiceminister spraw zagranicznych Velebit oraz ambasador Jugosławii w Polsce Ljumovic, wraz z członkami ambasady.

Ze strony Polski obecni byli minister spraw zagranicznych Rzymowski minister Kultury i Sztuki Kowalski wiceminister spraw zagranicznych Modzelewski, minister Olszewski, ambasador R. P. w Jugosławii Wende, dyrektor Protokółu Dyplomatycznego Gubrynowicz, naczelnik Wydziału Południowo-Wschodniego MSZ Sobierajski oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Po podpisaniu umowy minister Rzymowski poprosił obecnych na lampkę wina, a następnie wzniósł toast za pomyślność współpracy polsko-jugosłowiańskiej, do której ta umowa jest pierwszym niezmiernie ważnym krokiem. W odpowiedzi minister Ribnikar podkreślił, że z winy reakcyjnych reżimów w przedwojennej Polsce i Jugosławii narody nasze nie miały należytej okazji poznania się. Musimy to jak najszybciej naprawić, gdyż jest to w interesie obu naszych narodów. Mówca zakończył toastem na cześć przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej.

„Izwiestia" o sprawie Iranu

Rząd perski chciał sprowokować konflikt między ZSRR a innymi mocarstwami

MOSKWA (PAP). W drugim z kolei artykule Aleksiejewa w „Izwiestiach" poświęconym stosunkom radziecko-irańskim autor oskarża rząd perski o złamanie traktatu, zawartego ze Związkiem Radzieckim w 1921 r. w sprawie korzystania ze źródeł naftowych, na korzyść Standart Oil Company. Udzielenie koncesji amerykańskiemu towarzystwu na lat 50 było brutalnym złamaniem traktatu, pisze Aleksiejew, i zmierzało do zagrożenia źródeł naftowych w Baku oraz do wywołania konfliktu pomiędzy Związkiem Radzieckim a Stanami Ziednoczonymi. Oczywiście na skutek energicznego protestu przedstawicieli radzieckich w Teheranie rząd perski musiał w r. 1922 ograniczyć koncesję udzieloną Standard Oil Company.

Udzielanie przyznanych uprzednio rządowi radzieckiemu koncesji naftowych innym towarzystwom stało się regułą w polityce rządu perskiego.

Aleksiejew stwierdza, że „polityka perskich klas rządzących w dziedzinie koncesji naftowych miała na celu sprowokowanie konfliktu pomiędzy Związkiem Radzieckim a innymi wielkimi mocarstwami. Te fakty, które mają ogromne znaczenie dla rozwoju stosunków radziecko-perskich, należy stale mieć na uwadze".

Doniosłe oświadczenie

perskiego ministra

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że perski minister wojny zaprzeczył wiadomościom podanym przez korespondentów prasy zagranicznej, jakoby powiedział, że wojska radzieckie zagrażają Teheranowi i że sprawa perska będzie przedłożona Radzie Bezpieczeństwa.

100.000 ludzi na pogrzebie ofiar

starcia z policją aliancką w Trieście

BELGRAD (SAP). W pogrzebie ofiar zaburzeń na przedmieściu Servola w Trieście wzięło udział 100 tysięcy osób. Zaburzenia te wynikły z powodu próby policji alianckiej usunięcia flag jugosłowiańskich z budynku, gdzie mieściła się siedziba jugosłowiańskiego komitetu.

Skład skonfiskowanej amunicji w Berlinie

wyleciał w powietrze

BERLIN (SAP). W barakach policji na tyłach placu Aleksandra nastąpił wybuch w wielkim składzie skonfiskowanej amunicji i broni. Zabity został jeden policjant i jedna kobieta, 50-ciu policjantów i wiele osób cywilnych jest rannych.

Przyczyną wybuchu miało być nieostrożne obchodzenie się z granatem ręcznym podczas ćwiczeń policji. Cała przestrzeń dokoła placu Aleksandra pokryta jest gruzem. Wyrwa w gruncie, spowodowana wybuchem, jest głęboka na ok. 10 metrów, szeroka na 30 metrów.

Delegacja KCZZ

w Leningradzie

MOSKWA (SAP). Delegaci polskich Związków Zawodowych zwiedzili wielką państwową fabrykę obuwia „Skorochod". Roczna produkcja fabryki wynosi 16 milionów par obuwia. Sekretarz gen. KCZZ, tow. K. Rusinek, w wygłoszonym przemówieniu zwrócił uwagę, że „dyrektor tych zakładów przeszedł wszystkie szczeble, począwszy od zwykłego robotnika, a skończywszy na stanowisku, które obecnie zajmuje. Musimy pracować z tym zapałem i z tą wielką energią jaką obserwujemy w Związku Radzieckim, energią, która jest przedmiotem podziwu całego świata".

Gra w ciuciubabkę

Artykuł nasz pod tytułem „Program i rzeczywistość", zamieszczony przed kilkoma dniami, spełnił swoje zadanie. Skonfrontował on założenia ideowe PPS z dzisiejszą rzeczywistością polską, stwierdzając, iż stanowi ona realizację zasad programowych naszej Partii — przede wszystkim w zakresie reform gospodarczych. „Gazeta Ludowa" podejmuje pożyteczną polemikę z tym naszym artykułem, stawiając nareszcie jasno kwestię różnic między PSL a pozostałymi stronnictwami bloku demokratycznego.

Słyszeliśmy dotychczas aż do znudzenia ustawicznie, iż partia p. Mikołajczyka nie ma żadnych sporów zasadniczych z obozem polskiej demokracji. Reforma rolna, nacjonalizacja, polityka zagraniczna — na to wszystko PSL pisze się rzekomo obydwiema rękami. A iść do wyborów musi osobno po to tylko, by poszczególne partie sprawdziły swe wpływy w społeczeństwie. My zaś stawialiśmy sprawę i stawiamy nadal na gruncie zasad, twierdząc, że jeśli zasadniczych różnic nie ma, nie ma także i powodów rozbijania się w wyborach.

Wyżej wymieniony nasz artykuł spowodował wreszcie organ PSL do stwierdzenia, iż istnieją między tym stronnictwem a nami różnice natury zasadniczej. „Podobnie jak partie zblokowane — pisze wczorajsza „Gazeta Ludowa" — realizują swój program, także i PSL dąży do realizacji swojego programu i nikogo to nie może dziwić". To nas nie dziwi, ani nie oburza. Uważamy jedynie za niewłaściwą i szkodliwą dotychczasową taktykę pp. Mikołajczyka i Kiernika, którzy ciągle stwierdzali, że różnic zasadniczych nie ma. Jeśli zaś publicznie stwierdza się nareszcie, iż one istnieją, pozostaje tylko zrobić jeszcze jeden śmiały krok naprzód, by się wreszcie cała Polska dowiedziała, jakie one są i z czym mamy walczyć i jakim ideom się przeciwstawiać. Czy PSL pragnie oddać ziemię obszarnikom? Czy zwrócić fabryki krajowym i zagranicznym kapitalistom? Czy pragnie naruszyć równowagę dobrych stosunków polsko-radzieckich? Czy w programie — w owym nieujawnionym, tajemniczym programie — leży uczynić to wszystko naraz, czy też po kolei, czy też jedną tylko z tych rzeczy.

Nie mamy oczywiście zamiaru oddać PSL-owi trzech czwartych mandatów do parlamentu na niewidzianego. Ta gra w ciuciubabkę polityczną musi się skończyć i do tego właśnie PPS energicznie i zdecydowanie dąży.

Nie dąży natomiast ani do hegemonii, ani do własnej dyktatury. Rachmistrze z PSL doszli wczoraj do wniosku, że jeśli stwierdzamy zgodność obecnej polskiej rzeczywistości z naszymi zasadami programowymi, to to oznacza, że Partia nasza posiada wszędzie większość i że w ten sposób zasady swoje realizuje. Ale jest zupełnie inaczej. Partia nasza współrządzi Polską w koalicji z innymi stronnictwami, a dumna jest tylko z jednego. Z tego mianowicie, że jej zasady programowe urzeczywistniają się nie na skutek wyszantażowania przez nią czy zagrabienia mechanicznej większości mandatów i posad, ale poprzez triumf i słuszność naszej analizy obecnego okresu upadku ustroju kapitalistycznego, którego wyjście wskazują zasady polityki socjalistycznej nie tylko w Polsce, ale i w wielu innych krajach Europy.

I ta jest właśnie między nami a oficjalnym stanowiskiem PSL różnica, którą podkreśliliśmy w naszym artykule „Program i rzeczywistość". Że nam chodzi o realizację pewnych rzeczy o najbardziej zasadniczym znaczeniu, a PSL stawia sprawę na gruncie handlu i targów o mandaty.

Cóż pozostaje dodać? Chyba to jedno, że jasność naszego stanowiska będzie zrozumiana przez polskich chłopów, niezależnie od gierek i manewrów kierownictwa jednego z chłopskich stronnictw. Tak samo jak jest rozumiana świetnie przez masy pracujące miast.

ZBIGNIEW MITZNER

Nielegalne ulotki

i podejrzane kontakty N. K. W. PSL

Ministerstwo Bezpieczeństwa komunikuje:

W dniu 11 marca 1946 r. ukazała się w Warszawie masowo kolportowana ulotka, wydana nielegalnie i anonimowo, zawierająca oszczerstwa i napaści na organa państwowe. W związku z tym władze Bezpieczeństwa Publicznego zarządziły rewizję w gmachu przy Al. Jerozolimskich Nr. 85, gdzie znajduje się siedziba N. K. W. PSL. i redakcji „Gazety Ludowej". Podczas rewizji znaleziono powielacz, na którym wyżej wymieniona ulotka była drukowana oraz kilkadziesiąt egzemplarzy tejże ulotki. Jak stwierdziła przesłuchana na miejscu pracownica NKW. PSL. Gudowska Stanisława ulotkę tę powieliła na skutek zarządzenia sekretarza generalnego PSL Wójcika i członka NKW PSL Kamińskiego. Ponadto znaleziono w biurkach poszczególnych pracowników NKW PSL nielegalne wydawnictwa organizacji „WIN"—gryps z więzienia we Wronkach od grupy więźniów, zasądzonych za działalność terrorystyczną, witający Kongres PSL i inne. W czasie rewizji zatrzymano 6 osób, z których 5 po przesłuchaniu zostało zwolnionych. (PAP)

Zmiany personalne

w Min. Poczt i Telegrafów

Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut na wniosek Prezesa Rady Ministrów ob. Osóbki Morawskiego, zwolnił ob. inż. Thugutta z obowiązku w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

Ministerem Poczt i Telegrafów w Rządzie Jedności Narodowej ob. Prezydent Bierut mianował ob. dr. Józefa Putka.

Równocześnie Prezydent ob. Bierut zwolnił inż. Tadeusza Kapelińskiego z pełnienia obowiązków kierownika Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Bariera między głodem a milionami ludności

Ostatnie wskazania ustępujacego dyrektora UNRRA

Ustąpienie Herberta Lehmana ze stanowiska Generalnego Dyrektora UNRRA n'e przeszło bez wrażenia w całym świecie. Zbyt wielkie były jego zasługi, by mógł odejść bez wzbudzenia żalu. Specjalnie jeśli chodzi o Polskę, spośród wszystkich kra'ów najbardziej dotknię'tą przez wojnę, to trzeba stw'erdzić, że dyr. Lehman odnosił się do jej postulatów zawsze z największym zrozumieniem i życzliwością.

Ustępując z powodu złego stanu zdrowia, dyr. Lehman wys'osował następu'ące pismo do rozpoczyna'ącego obecnie w A'lan'ic City Centralnego Komitetu UNRRA:

„Nadszedł czas, gdy czuję, że muszę złożyć rezygnację ze stanowiska generalnego dyrektora UNRRA i postarać się o wybranie następcy.

Już od grudnia 1942 r., gdy zrezygnowałem ze stanowiska gubernatora Stanu New York, aby przedsięwziąć przygotowanie i zorganizowanie na światową skalę akcji pomocy, którą mieliśmy przeprowadzić, poświęciłem się całkowicie temu zadaniu.

Miałem nadzieję pozostać przy tej pracy przez cały czas istnienia organizacji UNRRA dopóki program pomocy nie został by powierzony jakiejś bardziej stałej organizacji. Niestety, jednakże czuję, że muszę iść za radą mojego doktora, który już od wielu miesięcy przynagla mnie do tak bardzo koniecznego odpoczynku. Od szeregu lat ciążyła na mnie bez przerwy odpowiedzialność za wiele poważnych spraw.

W związku z niekończącymi się problemami administracyjnymi, związanymi z tym zagadnieniem, przedsiębrałem dalekie i częste podróże do krajów zniszczonych wojną. To wszystko nadszarpnęło bardzo moje siły i teraz nadszedł czas, gdy muszę być wolnym od wszystkich obowiązków administracyjnych i odpowiedzialności na przeciąg paru miesięcy.

Gdy nie może się spełnić moje wielkie życzenie, aby służyć UNRRA aż do ostatecznego wykonania zadania, pocieszającą jest dla mnie wiadomość, że mimo niezwyciężonych trudności od samego początku została założona wspaniała międzynarodowa organizacja, która pracowała lojalnie i z poświęceniem dla przeprowadzenia ogromnego programu pomocy i odbudowy dla zdewastowanych wojną obszarów świata. Akcja udzielania ludziom wydajnej pomocy, którą myśmy prowadzili, jest największą i najskuteczniejszą jaka kiedykolwiek była znana na świecie. UNRRA wysłała już ponad 6 milionów ton towarów dla uciśnionej ludności.

Będzie można śmiało powiedzieć, że ta organizacja stanowi jedyną przeszkodę stojącą pomiędzy głodem a milionami ludności. Oprócz zaopatrywania w żywność i inne towary, UNRRA wyświadczyła niezliczone usługi na polu zdrowia, opieki społecznej, rolnictwa i odbudowy przemysłu. Pomagała również władzom alianckim w opiekowaniu się milionami wysiedlonych osób i uciekinierów w różnych częściach świata.

Chciałbym położyć nacisk na rzecz, która według mnie jest najważniejsza; UNRRA nie tylko dostarczyła pomocy materialnej milionom ludności, lecz przez tę czynność dała nadzieję, że Narody Zjednoczone przez skuteczną, dalszą współpracę mogą urzeczywistnić dobrą wolę i zrozumienie pośród ludzi. Zawsze będę dumny, że brałem udział w pracy UNRRA.

Wiele już dokonano, aby nie zawieść nadziei, którą niezliczone cierpiące istoty ludzkie pokładają w tej organizacji; wiele pozostaje do zrobienia. Opuszczając administrację, czynię to z silnym przekonaniem, że fundamenty jej były dobrze zbudowane i, że funkcjonuje skutecznie, zgodnie z podniosłymi zasadami i postulatami swej karty.

Będzie podjęta akcja, aby inne organizacje przejęły te czynności, które nie pozostaną ukończone — jeżeli, jak jest postanowione obecnie, UNRRA zakończy swoje czynności w czasie trochę dłuższym niż rok.

Zdaniem moim, szczególnie ważne jest zajęcie się ze współczuciem, przezornością i odwagą, przyszłością prześladowanych i bezpańskich ludzi i to na płaszczyźnie międzynarodowej. Należy również przedsięwziąć kroki celem niesienia im pomocy i opieki tak, aby nie zostali zmuszeni do błądzenia po obcych krajach, które pozostaną zawsze w ich pamięci jako cmentarze najbliższych i najdroższych im osób. Szczęśliwym jest, że została uznana przez ONZ międzynarodowa odpowiedzialność za opiekę nad uciekinierami i wysiedlonymi, którzy z powodu siły wyższej ne mogą powrócić do swych krajów".

Keitel był posłusznym narzędziem

w rękach Hitlera

NORYMBERGA. Zapytany o stanowisko, jakie zajmował Keitel w armii niemieckiej, Goering oświadcza, iż był on naczelnym dowódcą, podlegającym tylko Hitlerowi.

Hitler był tak „dynamiczną jednostką", że nie słuchał niczyich rad. Pod czas wojny zamierzał od samego początku objąć naczelne dowództwo armii niemieckiej, to też Brauchitsch został usunięty, a na jego miejsce mianowany Keitel, który był bardziej ustępliwy. Hitler nienawidził politykujących generałów — twierdzi Goering i dodaje, że był on może jedynym w Rzeszy żołnierzem - politykiem. Generał Reichenau również interesował się sprawami politycznymi i dlatego Hitler sprzeciwił się mianowaniu go naczelnym dowódcą. Keitel bywał wprawdzie obecny na posiedzeniach politycznych, ale nigdy nie zabierał głosu.

Między Jodlem a Hitlerem istniały poważne nieporozumienia — zezna'e Goering. — Hitler uważał, że Jodl jest odpowiedzialny za niepowodzenie armii niemieckiej na Kaukazie. Goering twierdzi, iż Jodl nie został usunięty z zajmowanego stanowiska tylko dlatego, że trudno było znaleźć zastępcę.

Kat Czechosłowacji przed sądem

PRAGA (SAP). Czeski trybunał wojenny ogłasza akt oskarżenia Karola Franka — kata Czechosłowacji. Proces odbywa się w gmachu więzienia na przedmieściu Pankracego, gdzie podczas wojny Niemcy trzymali masy niewinnych ludzi.

Karol Frank obwiniony jest o wprowadzanie idei nazistowskich na terenie t. zw. Protektoratu, o posyłanie ludzi do obozów koncentracyjnych, o wydawanie ustaw przeciwko Żydom, rabowanie majątku państwa czechosłowackiego, o spalenie wsi czeskich.

Karol Frank był obecny podczas czytania aktu oskarżenia. Po przetłumaczeniu na język niemiecki, Karol Frank potwierdził, że wszystkie punkty oskarżenia są dla niego całkowicie jasne.

—o—

Harriman u Trumana

NOWY JORK (SAP). B. ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Harriman powrócił do Waszyngtonu i wezwany został przez Trumana do złożenia szczegółowego sprawozdania. Harriman miał oświadczyć, że „Rosja nie chce wojny, ani jej nie przygotowuje".

Główne cele nowej pięciolatki

Wzrost stopy życiowej i siły zbrojnej państwa

MOSKWA (PAP). Przedstawiając plan 5-letni odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego od 1946 do 1950 r., przewodniczący Urzędu Planowania, Wozniesieński podkreślił, iż zwycięstwo osiągnięte przez Armię Czerwoną pod wodzą generalissimusa Stalina było możliwe tylko dzięki temu, że wszystkie zasoby kraju nastawione były na aktywną obronę. Podwaliny zwycięstwa zostały stworzone przez uprzemysłowienie państwa i kolektywizację rolnictwa. Mimo iż wielkie połacie kraju były zajęte przez wroga i to okręgi najbardziej uprzemysłowione i najżyźniejsze, produkcja ZSRR, oparta na zasadach socjalistycznych, dała dość broni, aby pokonać groźnego wroga.

Nadszedł czas, aby Związek Radziecki kroczył dalej po drodze konsolidacji i rozwoju systemu socjalistycznego, nie obawiając się kryzysów gospodarczych i bezrobocia. — Produkcja przemysłowa musi być podwyższona o 50 proc. w porównaniu z produkcją przedwojenną Należy również spotęgować pracę w rolnictwie Dochód narodowy i spożycie należy powiększyć. W najbliższym czasie będzie zniesiony system kartkowy. Przez systematyczne obniżanie cen rząd radziecki będzie dążył do podniesienia stopy życiowej narodu Plan przewiduje postęp techniczny we wszystkich gałęziach gospodarczych, aby umożliwić wzrost produkcji i wydajność pracy i nie tylko dogonić, ale i przewyższyć osiągnięcia techniczne państw zagranicznych.

JEŚLI CHCESZ POKOJU?...

Obowiązkiem narodu radzieckiego — powiedział Wozniesieński — jest powiększenie siły obronnej ZSRR i wyposażenie Armii Czerwonej w najnowocześniejszy sprzęt. — Związek Radziecki musi posiadać wielką armię, aby zabezpieczyć się przed możliwością nowej agresji i dla ochrony pokoju. Południowy Sachalin i Wyspy Kurylskie nie będą już stanowiły w przyszłości bazy dla ataków japońskich, lecz umożliwią Związkowi Radzieckiemu dojście do Oceanu. Wolna i demokratyczna Polska nie będzie więcej odskocznią dla ataków niemieckich na granice zachodnie ZSRR, lecz będzie jej sojusznikiem w obronie przeciwko agresji niemieckiej.

Stalin oświadczył, iż narody miłujące pokój mogą być i w przyszłości nagle zaskoczone nową agresją, o ile nie będą zawsze gotowe do obrony. Nie wolno nigdy zapominać, że monopolistyczny kapitalizm może wysunąć nowego napastnika. Dlatego należy bezwzględnie rozbroić narody agresywne i oddać je pod kontrolę gospodarczą i wojskową. Przede wszystkim zaś należy czuwać, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych stała zawsze na straży pokoju i bezpieczeństwa świata, i trzeba jej dać środki, by mogła przeciwstawić się nowemu agresorowi.

Związek Radziecki będzie nareszcie miał możność powrotu do pracy pokojowej przerwanej wojną. Rozwój kraju będzie kroczył drogą powolnego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

MOSKWA (PAP). Na posiedzeniu Rady Związku rozpoczęła się dyskusja nad projektem planu pięcioletniego. Wszyscy mówcy całkowicie popierali plan, w którym, jak oświadczył poseł Rodionow, wyrażone są dążenia i interesy wszystkich obywateli radzieckich Pos Rodionow dał energiczną odprawę oszczerstwom Churchilla.

Minister przemysłu budowy maszyn, Jefremow, wygłosił przemówienie, w którym zapowiedział 10 — 15-krotne zwiększenie wydajności pracy w przemyśle, dzięki nowym automatycznym agregatorom.

Niedzielna defilada

Dojście dla organizacji oraz ludności cywilnej niezorganizowanej na defiladę w dniu 17.III 1946 r. zostało ustalone ulicami:

Miejsce zbiórki — Al. Stalina od Placu Gwiaździstego do ul. Bagatela.

Dojście z Pragi i Powiśla: Most Wysokowodny, Dobra, Solec, Agrikola.

Warszawa Zachód i Północ — Marszałkowska, 6-go Sierpnia.

Warszawa Południe — Puławska, Bagatela.

Dojście dozwolone będzie tymi ulicami tylko do godziny 11.00 punktualnie, a później ulice te będą zamknięte.

Dla niewielkich grup od godziny 11.00 — 11.30 dojście będzie dozwolone od Placu Unii Lubelskiej przez ul. Bagatelę.

Anders wezwany do Bevina

dla omówienia sprawy demobilizacji oddziałów polskich

LONDYN. Gen. Anders odbył w Londynie dłuższą rozmowę z premierem Attlee i ministrem Bevinem.

Jak donosi korespondent dyplomatyczny Reutera, omawiano całokształt zagadnień, dotyczących przyszłości polskich sił zbrojnych zagranicą. Obecni byli również polski szef sztabu gen. Kopański oraz wyżsi dowódcy polscy w Szkocji, na Środkowym Wschodzie i w Niemczech, jak również dowódcy polskich sił morskich i lotniczych zagranicą.

LONDYN Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych podano do wiadomości, że 18 marca zostanie ogłoszona odezwa rządu brytyjskiego do żołnierzy polskich w służbie brytyjskiej, która zawierać będzie, m. in., oświadczenie Rządu Polskiego. Według informacji korespondenta PAP, będzie to prawdopodobnie znane już oświadczenie z lutego rb., dotyczące powrotu wojskowych polskich do kraju.

Co do przyjazdu gen. Andersa, urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych powiedział, że przyjechał on na wezwanie rządu brytyjskiego. Gen. Anders, który pozostaje pod rozkazami brytyjskimi, nie przyjechał jako partner do pertraktacji, lecz jedynie dla przedyskutowania z nim sprawy demobilizacji.

Zapytany o to, jakie stanowisko zajmuje obecnie gen. Anders w sprawie powrotu żołnierzy polskich do kraju i czy powrotowi temu przeciwdziała, przedstawiciel Ministerstwa stwierdził, że posiada ono raporty na ten temat, ale nie może ich ujawnić. Oczywiście rząd brytyjski spodziewa się, że do kraju powróci możliwie największa liczba żołnierzy polskich.

—o—

Mianowanie przez państwa delegatów

na sesje Rady Bezpieczeństwa

LONDYN (PAP). Pięć z jedenastu państw, będących członkami Rady Bezpieczeństwa, wyznaczyło swo'ch stałych przedstawicieli, którzy wezmą udział w najbliższej sesji Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku.

Są nimi: delegat Wielkiej Brytan'i, b. stały podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych; sir Alexander Cadogan, delegat Stanów Zjednoczonych, b. sekretarz stanu Stettinius i przedstaw'ciel Chin, dr. Kuo - Tai - Czi, Holandii — dr. van Kleffens i Egiptu — Hafez Afifi Pasza. Przedstawic'ele tych ostatnich trzech państw zajmowali poprzednio stanow'ska minis'rów spraw zagranicznych. Z ramien'a Brazylii weźmie udział w posiedzeniu b. minister spraw zagran'cznych Velozo, jako przedstawiciel Meksyku, zaś ambasador meksykański w Danii, Padillo Nerwo.

Związek Radziecki reprezentowany będzie przez ambasadora ZSRR w Waszyngtonie, Andrzeja Gromyko, który również będzie zasiadał jako przedstawiciel Związku Radzieckiego w komisji do spraw Dalekiego Wschodu. Francja, Australia i Polska nie wyznaczyły jeszcze swoich przedstawicieli. Nie ulega jednak wątpliwości, iż ambasador francuski w Waszyngtonie, Bonnet, poseł australijski w Paryżu, płk. Hodgson oraz polski ambsador w Waszyngtonie, prof. Lange, zajmą czołowe stanowiska w delegacjach swoich państw.

Nie jest wykluczone, iż do Nowego Jorku przybędą chociażby na czas krótki, min. spraw zagr. Wielkiej Trójki, Francji i Australii.

Wojewódzki Zjazd PPS. w Krakowie

KRAKÓW. W Krakowie rozpoczął obrady drugi wojewódzki zjazd PPS z udziałem sekretarza gen. CKW PPS tow. Cyrankiewicza, wojewody krakowskiego, tow. dr Pasenkiewicza, dowódcy OK Kraków gen. Więckowskiego, delegatów wyższych uczelni krakowskich z dyr. Akademii Sztuk Pięknych Eibischem na czele, przedstawicieli pięciu pozostałych partii politycznych oraz tłumnie przybyłych delegatów terenowych PPS. Zjazd zagaił przewodniczący WKR tow. dr Drobner. Przemówienia powitalne wygłosili tow. woj. Pasenkiewicz i gen. Więckowski. Następnie przemawiali poseł tow. L. Motyka, jako przedstawiciel KCZZ i tow. Kłosiewicz imieniem PPR.

Z kolei zabierali głos przedstawiciel stronnictwa demokratycznego ob. Polański i ob. Ptaszek imieniem PSL. Mowy powitalne wygłosili również delegaci Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Ludowego oraz przedstawiciele Towarzystwa Uniw. Robotn. i Organizacji Młodzieży TUR.

Referat polityczny na temat obecnej sytuacji wewnętrznej wygłosił sekretarz gen. CKW PPS tow. Cyrankiewicz.

Pierwsze wpływy z pożyczki

idą na odbudowę wsi

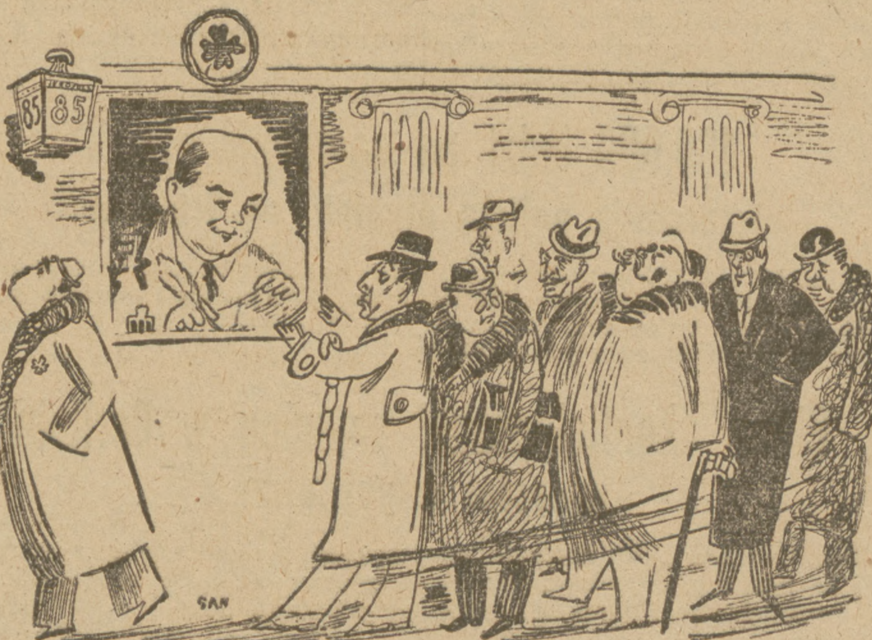
Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, minister Skarbu ob. Konstanty Dąbrowski złożył pierwsze sprawozdanie z akcji przedpłat Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Jak wynika z referatu ob. ministra, jeszcze przed ogłoszeniem subskrybcji, do urzędów skarbowych wpłynęły kwoty składane przez obywateli, którzy doceniają znaczenie gospodarcze Pożyczki Odbudowy Kraju i już zawczasu dokumentują swój udział w odbudowie.

Rada Ministrów, po wysłuchaniu referatu, postanowiła na wniosek ob. ministra Dąbrowskiego z sum wniesionych jako przedpłaty na subskrybcję przeznaczyć 200 milionów złotych na cele związane z odbudową wsi. Wymieniona suma będzie zużyta na odbudowę kielecczyzny. Jest to pierwsza transza wydatkowania sum, uzyskanych z przedpłat. W miarę dalszych wpływów pierwsze wpłaty pójdą na cele związane z odbudową wsi.

W motywach decyzji podkreślono, że konieczność stworzenia warunków, w których wieś będzie mogła produkować najwięcej żywności, wyznacza pierwsze miejsce w kolejności poszczególnych etapów odbudowy.

PSL żąda prawa do reprezentowania mieszkańców miast „wiejskiego pochodzenia". W związku z tym podobno rozpoczęło ono



WYDAWANIE SWIADECTW RASOWYCH

W kilku wierszach

— Kanclerz Austrii Tigl ogłosił wiadomość o pertraktacjach z Polską w sprawie dostaw węgla. (SAP).

— Brytyjska Rada Obrony Praw Obywatelskich rozpoczęła kampanię przeciwko działalności faszystów w Anglii. Domaga się ona delegalizacji organizacji faszystowskich w Anglii.

— 16 bm. rozpoczął się przed sądem wojennym w Ludwigsburgu (Niemcy) proces przeciwko 5 wysiedlonym Polakom Oskarżeni stoją pod zarzutem zamordowania w celach rabunkowych w listopadzie ub. r. 6 Niemców w Groeningen.

— Ustępujący dyrektor UNRRA, Lehman, wyraził przekonanie, że UNRRA będzie musiała udzielać pomocy dłużej, aniżeli tylko do końca bieżącego roku.

— Wśród policji we Frankfurcie nad Menem wykryto tajną organizację hitlerowską. Należało do niej również wielu studentów i uczniów.

— Przewodniczący międzynarodowego komitetu olimpijskiego oświadczył, że najbliższa olimpiada odbędzie się 1952 r. Miejscem olimpiady będzie Los Angelos, Helsinki lub Ateny.

— Według informacji Ministra Stanu W. Brytanii N Bakera w więzieniach hiszpańskich przebywa 15 tys więźniów politycznych.

— o —

Bristol-najnowocześniejszy hotel Warszawy

będzie wygodniejszy niż przed wojną

Hotel „Bristol" — jeden z najlepszych hoteli warszawskich przed wojną — znajduje się w odbudowie już niemal od roku. Przy dzisiejszym głodzie mieszkaniowym i braku hoteli w Warszawie, odbudowa tego wielkiego gmachu, aczkolwiek kosztowna, jest jednak sprawą bardzo pilną. Jak przedstawia się stan robót?

Wejście z ulicy do „Bristolu" nie razi, ale już zaraz w hallu jakieś deski, framugi itp. Tu gruz, tam trochę trocin.

Wchodzę na I piętro. Olbrzymie lustra, znajdujące się na podestach pięter, na ogół ocalały. Ale ściany niebardzo. Niemal nigdzie nie ma tynku.

Na korytarzu hotelowym, spotykam kilku Anglików. Wyszli z jakichś drzwi i weszli w inne z napisem „Bufet".

Odnajduję dyrektora hotelu „Bristol", ob. Rokozińskiego, który uprzejmie oprowadza mnie po całym gmachu i udziela wszelkich informacji.

NA DACHU I — POD DACHEM!

Przede wszystkim idziemy na szczyt gmachu. Szczyt w dosłownym znaczeniu, bo na dach. Najważniejsza inwestycja jest już zrobiona. Brak dachu paraliżował bowiem całą pracę i uniemożliwiał prowadzenie remontu. Lało się przez stropy i woda dochodziła często do pierwszego piętra. To też wszystkie ściany pokryte są pleśnią.

Z dachu schodzimy na najwyższe — piąte piętro. Przed wojną były tam pomieszczenia gospodarcze, dziś pralnię przenosi się w podwórze, a pokoje służbowe będą ogólne, lokujące po kilka osób spośród personelu hotelowego.

Na V piętrze ruch olbrzymi: mnóstwo robotników. Zarysowują się już kontury przyszłych pomieszczeń. Murarze stawiają właśnie ścianki działowe. Korytarzyk — z niego wejście do łazienki i pokoju. Pokój nieduży, ale ustawny — ma jedną wadę, bo okna umieszczone są bardzo nisko nad podłogą. Elewacja gmachu nie pozwala, niestety, na wybicie większych otworów okiennych.

BIURA W HOTELOWYCH POKOJACH

— Dzięki wycięciu tych apartamentów zyskuje się 20 pokojów — razem będzie hotel posiadał 257 pokojów — informuje dyr. Rokoziński.

— Kiedyż wreszcie będzie gotów? Kiedy będzie mógł przyjmować gości? Zadaję — tak interesujące wszystkich przyjezdnych — pytanie.

Okazuje się, że „Bristol" przyjmuje gości już od dłuższego czasu w nielicznych, ocalałych pokojach. Jest ich wszystkiego około 60, ale, niestety, tylko 20 służy za schronienie przyjezdnym. Reszta bowiem zajęta jest na biura. I tu bowiem — tak samo, jak w „Polonii", mieszczą się biura UNRRA.

„Ciocia" UNRRA odnowiła dla siebie 29 pokojów. Zjednoczenie Młynarzy ulokowało się aż w 13 pokojach, a Państwowa Centrala Handlowa — w 11 pokojach. Jeden pokój zajmuje referat kwaterunkowy, a trzy czy cztery, są zajęte na mieszkania pracowników. Z niewielkiej pozostałej liczby, trzy pokoje przeznaczono na sale ogólne po 5—6 łóżek.

WSZYSTKIE ULEPSZENIA PRZEWIDZIANE

Od IV piętra w dół przeprowadza się remont według starych planów — powiększając tylko ilość łazienek. Wchodzę do jednego z pokoi. Na ścianach wszędzie pleśń, a z radiatora dymi.

— Uruchomiliśmy przed sześciu tygodniami centralne ogrzewanie, ale prowizorycznie — tylko na trzech niższych piętrach. Jest ono zniszczone i w ciągu lata założymy nowe. To, jużby długo nie wytrzymało — mówi dyr. Rokoziński.

W niektórych pokojach jest czynna bieżąca woda. Ale zarówno woda, jak i kanalizacja, nie czynna jest jeszcze w całym gmachu. W wielu bowiem miejscach, są popękane piony.

Schodząc na III piętro widzę, jak robotnicy wybijają mur i zakładają 3 rury-przewody: telefon, elektryczność i sygnalizację.

— Przewidujemy, już teraz wszystkie ulepszenia, żeby po skończonym remoncie nie było kucia ścian — mówi dyrektor.

Piętro niżej widzę, jak inni robotnicy zalepiają wyborowane przedtym ściany. I znów w pokojach wszędzie pleśń lub brak tynków. Tynki poodpadały ze wstrząsów, a pleśń jest z wody, która się lała z góry. Wszystkie tynki trzeba odłupać i kłaść nowe. Nie ma również nigdzie podłogi, tylko cement — dawniej leżały na nim dywany, ale zostały wyszabrowane. Teraz kładzie się posadzki.

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się remont windy i za dwa tygodnie będzie już gotowa.

Pytam jeszcze o urządzenia wnętrz i odbudowę dołu. Dół, tzn. restauracja i sklepy — zostały spalone. Odbudowa stoi jeszcze pod znakiem zapytania... W każdym razie przewidywane są na ostatnim planie. Urządzenie pokoi będzie nowe — skromne, ale estetyczne mebelki z dębu lub grabiny i tylko najniezbędniejsze.

Na I piętrze widzę na ścianie napis „Fryzjer" i strzałkę, kierującą do jednego z pokoi. Okazuje się, że choć gruz i wapno dokoła, w „Bristolu" można się na miejscu ostrzyc i ogolić.

Można również na miejscu się pożywić. Jest tu bowiem bufet (nie restauracja), gdzie można wypić kawę czy herbatę i zjeść jakąś kanapkę. Bufet prowadzi Samopomoc Pracownicza, a z dochodów część przeznaczona jest na poprawienie jakości obiadów w stołówce.

W LIPCU UKOŃCZENIE ROBÓT

— Kiedy hotel będzie gotów?

— Już wkrótce, o ile nie zawiodą kredyty. Powinien być w całości oddany do użytku za 4 miesiące. Po całkowitym remoncie, mimo skromnego umeblowania, będzie o wiele bardziej wygodny i uwzględniający wszystkie potrzeby gości, niż był dawniej, będzie bowiem do maximum unowocześniony.

Ale tymczasem — skoro jeszcze kilka miesięcy, w najlepszym razie, trzeba czekać — ze względu na głód mieszkaniowy w Warszawie, a zwłaszcza kompletny niemal brak pokojów dla przyjezdnych, byłoby dobrze, by instytucje ulokowały się gdzie indziej, a 53 pokoje zajmowane obecnie — zwolniły dla przyjeżdżających — Polaków i cudzoziemców — których nie ma gdzie ulokować i napróżno łamią sobie nad tym problemem głowy różni w różnych urzędach, jak: Urząd Kwaterunkowy, dyrekcje poszczególnych hoteli, a często — jeśli chodzi o „zagraniczniaków" — MSZ czy nawet Prezydium Rady Ministrów. *(ar)*

Czas skończyć z tępotą biurokratyczną!

(jż.) W dalszym ciągu otrzymujemy z terenu alarmujące wieści o bezdusznym stosowaniu przez administrację szkolną różnych przedwojennych postanowień, powstałych na tle odmiennych warunków życiowych. W dzisiejszej dobie **katastrofalnego braku wykwalifikowanych nauczycieli,** a jednocześnie kasowania szkolnictwa prywatnego na rzecz państwowego, wysuwa się wciąż zastrzeżenie przy przyjmowaniu wyrawnych nauczycieli szkół prywatnych, którzy przekroczyli 40 lat życia (!!), dlatego, że istnieje jakiś przedwojenny przepis, który ustala na 40 lat górną granicę wieku dla **kandydatów do służby urzędniczej.**

Od długoletniego dyrektora prywatnego gimnazjum, który pracował nieprzerwanie w szkolnictwie, żąda się przy przejściu do szkoły państwowej... udowodnienia obywatelstwa polskiego, wykazania się, że nie był nigdy niepoczytalny ani ubezwłasnowolniony, że nie był karany za przestępstwa kryminalne i t. p.

Jeśli się już dopuszcza do pracy w szkolnictwie państwowym b. nauczycieli szkół prywatnych, to daje się im **najniższy stopień uposażenia** do czasu, aż zostanie załatwione wlokące się w ślimaczym tempie zaliczenie lat poprzedniej służby. Nie wiadomo, dlaczego tak prostą sprawę musi załatwiać aż Ministerstwo, gdzie tworzy się zator tych kwestii z całego państwa, a nie mogą tego uskuteczniać Kuratoria na podstawie jakichś ogólnych dyrektyw, co przyśpieszyłoby normalizację warunków życia tej kategorii nauczycielstwa. Czas skończyć z tą anomalią.

Wielka akcja pomocy

dla uczącej się młodzieży robotniczej

Pochodząca ze środowiska robotniczego młodzież szkół zawodowych, średnich i wyższych znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Musi ona walczyć z niedostatkiem, kosztem swego zdrowia i sił. Nie wolno dopuścić do tego, by częstokroć wybitnie uzdolnione jednostki musiały przerwać naukę z braku najniezbędniejszych środków utrzymania.

Świadomy ciążącego na nim obowiązku przyjścia z pomocą tej młodzieży, Wydział Oświaty i Kultury CKW-PPS przystąpił do utworzenia funduszu stypendialnego dla niezamożnej młodzieży. Wszystkie Komórki organizacyjne i instytucje socjalistyczne wezwane są do jak najczynniejszej współpracy w organizowaniu funduszu, który składać się będzie z dwojakiego rodzaju dochodów:

1) dobrowolnych datków, złożonych jednorazowo albo zadeklarowanych jako stałe miesięczne opodatkowanie przez członków poszczególnych komórek i instytucji,

2) ufundowanych przez organizacje pełnych stypendiów miesięcznych w kwocie 1000 złotych każde.

Rozdziałem stypendiów, jak i kontrolą zajmie się komitet specjalny powołany przez CKW-PPS. Korzystać ze stypendiów będą sieroty po robotnikach i dzieci robotników, które albo same są zorganizowane w OM. TUR., albo których rodzice pochodzą ze środowiska robotniczego i są członkami organizacji socjalistycznej.

Redakcja „Robotnika", podejmując rzuconą przez Wydział Oświaty inicjatywę, deklaruje dwa stypendia miesięczne po 1000 złotych i jednocześnie wzywa wszystkie organizacje i instytucje socjalistyczne do zgłaszania ofiar na ten cel.

Deklaracje miesięcznych składek i ilości stypendiów przesyłać należy do Wydziału Oświaty i Kultury CKW-PPS, pieniądze zaś na konto Wydziału Finansowego CKW-PPS.

Oświata, Zachęta i Ratusz

trzy najlepsze rumaki BOS-u

W Warszawie odbywa się pewnego rodzaju wyścig w remontowaniu wielkich gmachów publicznych. Wedle ostatniego biuletynu BOS, na 12 startujących gmachów państwowych bezkonkurencyjnie prowadzą — jak to się mówi „nos w nos" — Ministerstwo Oświaty (Al. Szucha) i Zachęta (Pl. Małachowskiego). Oba gmachy wykończone są w 99 proc. Tuż za nimi pędzi Ratusz dzisiejszy t. zn. BGK ukończony w 95 proc.

Dalej zwartą grupą idą Ministerstwo Żeglugi przy Al. Stalina (87 procent), M. S. Z. przy Al. Szucha (82 proc.) i Hipoteka przy ul Kapucyńskiej (80 proc.). Powyżej 70 proc. mają Sąd Okręgowy na Pradze i Główny Urząd Statystyczny przy ul. Kazimierzowskiej.

W pół drogi znajdują się — Dom Funduszu Kwaterunku Wojskowego przy ul. Królewskiej (62 proc.), Ministerstwo Sprawiedliwości ul. 6-go Sierpnia (50 proc.) i Muzeum Narodowe. Na samym końcu Sąd Wojskowy na Placu Saskim (10 proc.).

7 wyroków śmierci

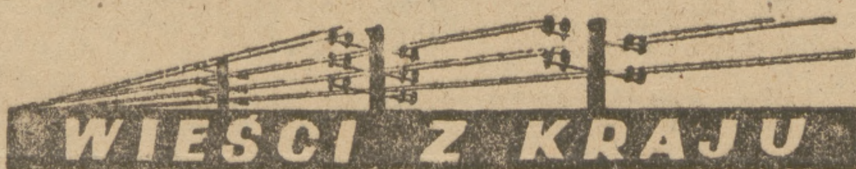
za napady z bronią w ręku

BIAŁYSTOK (SAP). Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał w trybie doraźnym 3 sprawy członków band rabunkowo-terrorystycznych, grasujących na terenach powiatu białostockiego i okolic.

Oskarżeni dokonali całego szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Za dokonanie tych przestępstw skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie: Ryszard Pfaffenhausen, Mieczysław Potapa, Zygmunt Dobrzycki, Adolf Buczel, Henryk Zalewski, Witold Poliński i Stanisław Poliński.

Wobec nieskorzystania przez Prezydenta KRN z przysługującego Mu prawa łaski, wyrok śmierci został wykonany.



WÓJT ZAMORDOWANY PRZEZ BANDĘ NSZ.

Bandyci z NSZ zamordowali wójta gminy Borkowo (powiat Sierp), Zygmunta Lejmana i Michała Ożarowskiego, nauczyciela wsi Korkowo-Kościelne. W pogrzebie brały udział organizacje, mieszkańcy miasta i powiatu, w liczbie około 4.000 osób. *(ws)*

PREZENT DLA UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

Pracownicy Państwowej Huty Szkła Lanego i Lustrzanego w Wałbrzychu, uchwalili wykonać bezpłatną pracą 2 wagony szkła, jako dar dla Uniwersytetu Wrocławskiego, który narażony jest na wielkie szkody z powodu braku szyb. *(ws)*

ZAKŁADY GEYERA PRZODUJĄ W ŁODZI

W lutym br. Państw. Zakłady Włókiennicze (Geyer) w Łodzi, procentowo najlepiej wykonały plan ze wszystkich łódzkich fabryk włókienniczych. Przędzalnia cienkoprzędna wykonała 156,5 proc. planu, przędzalnia odpadkowa — 140,2 proc., tkalnia — 119,6 proc., wykończalnia 135,5 proc.

DOBRY ZBIÓR WEŁNY W ZAGÓRZU

Powiat zagórski dostarczył, w ramach świadczeń rzeczowych 316 kg wełny, zamiast 234 kg. Nadwyżka ta została spowodowana szybkim wzrostem owiec w powiecie.

CZYM ZAORAMY POMORZE ZACHODNIE

Na terenie Pomorza zachodniego osadnicy mają 27.000 koni, państwowe majątki 3.000 Państw. Przedsiębiorstwo Traktorów dysponuje 260 traktorami, a majątki — 166. Na okres prac wiosennych Pomorze zachodnie otrzyma z innych województw jeszcze 500 traktorów. *(ws)*

WIZYTACJA WICEM. IWANOWSKIEGO NA MAZURACH I POMORZU

Wiceminister leśnictwa, inż. K. Iwanowski, dokonał wizytacji Dyrekcyj Okręgów Lasów Państwowych na Mazurach, Wybrzeżu bałtyckim i Pomorzu zachodnim.

—o—

Popierajcie prasę socjalistyczną

HELENA BOGUSZEWSKA 28)

NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

Aż tu nagle w stołówce wieść o śmierci Dr. Wienera. I nie tylko o śmierci, ale już o pogrzebie. Nie ma dr. Wienera, nie ma śladu po doktorze Wienerze, który był młody, zdrów, silny i który umawiał się z nami, że jak przyjdzie czas na tę właśnie sprawiedliwość, a nawet na odwet, to żeby liczyć na niego, na dr. Wienera, bo on nigdy nie zapomni, co robili z nami Niemcy, i on nigdy nie zawiedzie... Ostatni raz widziałam go, jak przechodził przez jezdnię na prost gmachu PKWN i wymijał samochody, zręczny, kwitnący siłami życia... Zginął w katastrofie samochodowej.

Albo pani Wyszyńska. Zajęci przeprowadzką i tysiącem innych spraw, nawet nie zauważyliśmy, że jej nie widzimy, że nie przychodzi, kilka dni, może tydzień. I dowiadujemy się nagle, że już nie ma pani Wyszyńskiej, że nie ma nawet śladu po pani Wyszyńskiej, i to właśnie wtedy, gdy po tylu trudach miała już, mieszkanie i pracę i stołówkę...

Życie w Lublinie ani fizycznie ani psychicznie nie sprzyja żalom nad zmarłymi. Życie w Lublinie pogania i kręci człowiekiem tak, że biega tylko za najbliższym doraźnym celem: dekret, statut, maszyna do pisania. I tylko te puste wieczory listopadowe bez światła pozwalają człowiekowi zastanowić się, czy nie za dużo już jednak tej bieganiny? Czy sam fakt, że tak mało owocną jest ta bieganina, że tak mało zrozumienia, a raczej odczucia spotyka się dla spraw kulturalnych, nie dowodzi, że na te sprawy jest jeszcze za wcześnie, za wojennie, za przyfrontowo?

Robią się takie ogromne rzeczy w PKWN., — buduje się aparat państwowy na tereny ogarnięte teraz wojną, szykuje się grupy operacyjne, które mają ruszyć w teren tuż za frontem i obejmuje miasta i wsie, gospodarstwa i komunikację, drukarnie i teatry. Nasilenie pracy przy ważnej ponad wszystko Reformie Rolnej wciąż wzrasta, żeby zgodnie z zapowiedzią móc przeprowadzić reformę na odzyskanych terenach przed końcem roku i przed oczekiwanym odzyskiwaniem dalszych okolic, powiatów, województw... Na tle tych ogromnych przygotowań nasze prace pisarskie dorywcze pod naciskiem ciągłych zamówień, czy nawet zbieranie materiałów wydaje się nam zbyt błahe, czy nawet siłą rzeczy za mało wpasowane w ogólne tempo gwałtownego pośpiechu. Uruchomienie Instytutu zamieniłoby zbieranie materiałów w doraźne i żywe wykorzystywanie tych materiałów, ale przecież bez najelementarniejszej pomocy nie można ruszyć takiej sprawy jak Instytut.

Chodząc tak wieczorem po tym wielkim, pustym pokoju, rozpamiętujemy codzienne wędrówki po urzędach. Przestały one być nowością i atrakcja, a stały się źródłem zdenerwowania i goryczy. Trudno było wciąż brać na serio i na wesoło ciągłe zawody i niedotrzymywanie obietnic. Ta cała masa materiałów, które już nigdy potem nie dadzą się odtworzyć, dlaczego ma się marnować i utonąć w morzu niepamięci? Zaprzestaliśmy rozmów z historykiem Bulandą, z księdzem Ludwikiem Zalewskim, z tą żywą kopalnią z dziedziny okupacji na lubelszczyźnie. Po cóż mamy go łudzić, że pojedziemy razem do różnych miejsc, jeszcze gorących od żywych wspomnień męczeństwa i walki, skoro sami przestalimy już wierzyć w możliwość takiej ekspedycji?

I czujemy nagle, że już dłużej biegać i starać się nie będziemy. Jak nie, to nie, dość tego. Mój mąż nawet projektuje, żeby w ogóle jechać np. w Białostockie i pracować inaczej w terenie, „od dołu". Jednak przed tym chcemy się upewnić co do losów Majdanka, które nam leżą na sercu ciężarem nie do zniesienia. I jeszcze chcemy dokończyć organizowania Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Pierwsze zebranie nie udało się, — jednocześnie był koncert znakomitej Barcowej, tej samej śpiewaczki moskiewskiej, która tyle radości dała nam na przyjęciu u generała Bułganina, — więc trzeba zwołać drugie zebranie, opracować statut, przeprowadzić wybory zarządu...

Za olbrzymimi oknami, czarnymi od nocy i od ciemnego papieru, jest cicho, tylko od czasu do czasu odzywa się wiecznie „Stój, kto idzie". Można wiele rzeczy obmyśleć i przemyśleć na przyszłość w te puste wieczory. Nikt nie przyjdzie, bo przyjść nie może, chyba ktoś, kto ma nocną przepustkę, ale takich jest mało. Zresztą nawet z przepustką i z hasłem takie tłuczenie się w ciemności jest co najmniej nieznośne. Czasem, bardzo rzadko przychodzi Kazimierz Petrusewicz, czasem, gdy jest trochę jaśniej, odwiedza nas pani Skrzeszewska, ale na ogół wieczory nad Intendenturą są puste. I niech już będą wypełnione po brzegi tą lubelską rzeczywistością rozmyślań. Jeszcze nie należy poruszać wspomnień z ubiegłych lat okupacji, jeszcze nie dopuszczać do siebie rozważań o Warszawie...

Rozlega się pukanie. Pani Ogrodzka ze świeczką, i z małą walizką. Zasiedziała się u ministerstwa Drobnerów, w tym samym domu na drugim piętrze, i przychodzi na noc. Często nocuje u nas, ma swoje drewniane łóżko za szafą w pierwszym pokoju, dopóki Instytut jeszcze nie funkcjonuje. Rozmawiamy jeszcze trochę pociemku, siedząc na brzegach łóżek. Pani Ogrodzka jeszcze dotąd wcale się nie urządziła, nie ma mieszkania ani stołówki. Całe dnie chodzi po urzędach i stara się o zorganizowanie pracy na Majdanku, tej pracy, o której tak marzyła na początku i do której tyle miała zapału... Teraz ma go już mniej. Ale jeszcze chodzi po urzędach, „po ministrach" jak tu w Lublinie się mówi...

Robi się późna noc.

*

Drobne rozdarcia papierowych zasłon na ogromnych oknach zaczynają się bielić. Trzaskają drzwi jedne, drugie. Milczące korytarze rozbrzmiewają krokami. Na podwórzu warczą motory aut. Pod nami zaczyna szumieć i huczeć Intendentura. Trzeba przynieść wody, trzeba wleźć na parapet okna i długo biedzić się ze sznurkami. Ali pierwszy wychodzi do stołówki na śniadanie, potem do szkoły. Zaczyna się nowy dzień. Co jest na dzisiaj?

(d. c. n.)

207 aktów ślubu w lutym

wydał Warszawski Urząd Stanu Cywilnego

1-go stycznia b. r. weszła w życie ustawa o aktach stanu cywilnego i o nowym prawie małżeńskim. Ustawa ta była dla olbrzymiej większości społeczeństwa sensacyjną nowością. Są tacy, którzy dawno oczekiwane wprowadzenie jednolitego prawa małżeńskiego przyjęli z radością, uważając je za dowód zrównania Polski z całym cywilizowanym światem, za dowód obalenia zapór istniejących pomiędzy poszczególnymi dzielnicami Polski oraz za reformę, będącą nakazem postępu. Są i tacy jednak, którzy do tej „rewolucyjnej" reformy ustosunkowali się niechętnie, widząc w niej jakiś zamach na prawo i atrybuty kościoła, i na święte, stare tradycje.

W każdym razie ustawa jest nowością, i choć już przeszło dwa miesiące minęły od pierwszego ślubu i pierwszego aktu urodzenia sporządzonych uroczyście przez prezydenta Warszawy — liczni interesanci zalegają codziennie lokal Urzędu Stanu Cywilnego, przychodząc przede wszystkim po informacje. Jakich potrzeba dokumentów, kiedy co, jak i gdzie? Niektórzy są nawet rozczarowani, że aż „tyle formalności", gdy urzędnik informuje ich, że bez metryki, albo zwolnienia z sądu (gdy petent urodził się poza granicami Polski, lub w Polsce, lecz księgi parafialne uległy zniszczeniu) — ślubu otrzymać nie może.

Również sprawy rozwodów należą do sądu okręgowego, a nie do Urzędu Stanu Cywilnego. Za podstawę do sporządzenia aktu skonu nie może służyć jedynie stwierdzenie niemieckich władz jakiegoś obozu koncentracyjnego czy po prostu prywatny list, zawiadamiający o śmierci. Zdarzało się, że ludzie pogrzebani przez znajomych, lub ludzie, których rodziny otrzymywały od Niemców oficjalne zaświadczenie śmierci—wracają dziś żywi i zdrowi. W wypadkach więc t. zw. zaginionych Urząd Stanu Cywilnego sporządza akt zejścia tylko na podstawie orzeczenia sądu o uznaniu za zmarłego. Dotychczas Urząd nie wydał jeszcze żadnego takiego aktu.

W pierwszym miesiącu swego istnienia Urząd Stanu Cywilnego wydał: 105 aktów urodzenia, 111 aktów ślubu i 665 aktów skonu. W lutym — 178 — aktów urodzenia, 207—aktów ślubu i 660 aktów skonu (w tej liczbie 102 akty śmierci dzieci poniżej 2 lat i 82 akty ludzi zmarłych podczas powstania i ostatnio ekshumowanych).

Stosunkowo mała liczba aktów urodzeń wynika z faktu, rozpowszechnionego zresztą i dawniej, że rodzice nie śpieszą się zbytnio z zarejestrowaniem swej pociechy, uważając, że „jeszcze zdąży". Dotychczas Urząd nie stosował żadnych sankcji karnych za opóźnienie w obowiązku zgłaszania urodzin w terminie nieprzekraczającym dwóch tygodni. Przewidziana grzywna wynosi do 3000 zł., a ponieważ opieszałości nie można już kłaść na karb nieświadomości — sankcje będą stosowane.

Sporządzenie aktów skonu i urodzin jest bezpłatne, za akt ślubny pobiera się opłatę 50 zł. w godzinach urzędowania oraz 150 zł. wieczorem i w dni świąteczne.

Należy przypomnieć, że tylko akty sporządzane przed Urzędem Stanu Cywilnego posiadają skutki prawne i ważne są wobec Państwa.

Przepis o aktach stanu cywilnego jest, jak już pisaliśmy, nowością, i prawdopodobnie życie wykaże jakieś drobne jego usterki i niedociągnięcia. Urząd napotyka na pewne trudności, wynikające zwłaszcza z zasady, że akty urodzenia mogą być sporządzane jedynie w miejscu urodzenia, a akty zejścia, tylko w miejscu śmierci. Zasada ta stwarza znaczne trudności, które przy obecnych trudnościach komunikacyjnych są ciężkie do pokonania.

Wielkim ułatwieniem pracy będzie przejęcie ksiąg parafialnych z poszczególnych kościołów wszystkich wyznań. Również usprawni pracę Urzędu — podział na biura obwodowe, odpowiadające obszarem terenom poszczególnych starostw. Miały one powstać już 1 kwietnia, lecz ze względów lokalowych sprawa ta ulegnie opóźnieniu.

Nowa taryfa komunikacji miejskiej w Warszawie

Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy w dniu 16 bm. zatwierdziło nową taryfę tramwajową, trolleybusową, autobusową — komunikacji miejskiej w Warszawie.

I. Bilety jednorazowe: a) normalne na tramwaje i trolleybusy zł. 5, b) normalne na autobusy — zł. 10, c) bagaże na wszystkie środki komunikacji zł. 10. Kasuje się bilety powrotne.

Bezpłatnie mogą być przewożeni: a) posłowie KRN i radni Rady Narodowej, b) członkowie Milicji Obywatelskiej m. st. Warszawy, szeregowi i podoficerowie wojska polskiego i radzieckiego oraz członkowie Warszawskiej Straży Ogniowej umundurowani (najwyżej trzy osoby na jednym pomoście), c) dzieci do trzech lat, d) posiadacze biletów służbowych.

Z ulgowej taryfy mają prawo korzystać: a) pracownicy miejscy za okazaniem legitymacji służbowej, b) nauczycielstwo i młodzież szkolna za okazaniem legitymacji ostemplowanej przez Miejskie Zakłady Komunikacyjne, c) dzieci do lat 10-ciu, d) inwalidzi wojenni, za okazaniem legitymacji ostemplowanej przez MZK, e) oficerowie wojska polskiego i radzieckiego, f) niewidomi inwalidzi oraz ich przewodnicy za okazaniem ostemplowanej przez MZK legitymacji.

Z biletów pracowniczych mają prawo korzystać: pracownicy instytucji państwowych — administracyjnych zatrudnieni w Warszawie, BOS, funkcjonariusze instytucji społecznych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych, Polskiego Czerwonego Krzyża, Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Centralnego Komitetu Opieki Społecznej, Stołecznego Komitetu Opieki Społecznej, Ligi Kobiet.

Dla instytucji nie objętych powyższym wykazem po każdorazowym zaopiniowaniu podania przez Radę Związków Zawodowych, Komisja Komunikacji zakwalifikuje przynależność do taryfy pracowniczej.

II Bilety abonamentowe 10-cio przejazdowe: a) normalne zł 45, b) ulgowe zł. 10. Bilety abonamentowe służą na wszystkie środki komunikacji przy odpowiednim kasowaniu przejazdów. Dla abonamentów normalnych: na tramwaj i trolleybus 1 przejazd, na autobus 2 przejazdy. Dla abonamentów ulgowych: tramwaj 1 przejazd, na trolleybus 2 przejazdy, na autobus 3 przejazdy.

Bilety te sprzedawane będą przez MZK zbiorowo instytucjom na podstawie imiennych wykazów.

III. Bilety miesięczne: a) ulgowe pracownicze na 1 linię wszystkich środków komunikacji zł. 120, na 2 linie wszystkich środków komunikacji zł. 180, na 3 linie wszystkich środków komunikacji zł. 220 i ulgowe pracownicze na wszystkie linie wszystkimi środkami komunikacji miejskiej zł. 400, b) normalne miesięczne: przekalkuluje Dyrekcja MZK, przyjmując za podstawę 2 przejazdy dziennie.

Nowa taryfa obowiązywać będzie od 1-go kwietnia 1946 r.

—o—

Dzień Warszawy

SZKOLNE KURSY SANITARNE P. C. K.

Okręg Warszawski PCK organizuje na terenie szkół kursy sanitarne. Z wydatną, bezinteresowną pomocą Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi przyszło Koło Medyków Uniwersytetu Warszawskiego, którego członkowie podjęli się przeprowadzenia kursów w szeregu szkół. Pierwszy kurs na terenie Warszawy został zorganizowany przez Koło Młodzieży PCK przy Państw. Gimnazjum Kupieckim i Liceum Handlowym przy ul. Górnośląskiej 31. Dnia 14 bm. 40 uczenic-absolwentek kursu otrzymało dyplomy.

WIECZÓR POEZJI WŁAD. BRONIEWSKIEGO

Staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm., w sali BGK, Al. Jerozolimskie 1, o godz. 17, wieczór poezji Władysława Broniewskiego z udziałem autora.

Bilety w cenie 10 zł do nabycia w sekretariacie Związków Zawodowych i w księgarni „Wolność", ul. Marszałkowska 95.

Dla członków organizacji społecznych i związków zawodowych 50 proc. zniżki.

Zarządzenie

Stwierdzono, że wielu obywateli Związku Radzieckiego, wywiezionych w swoim czasie przymusowo przez Niemców, a znajdujących się w chwili obecnej na terenie Warszawy, zatrudnianych jest w polskich przedsiębiorstwach, instytucjach i u osób prywatnych bez zgody władz administracji ogólnej.

Wobec powyższego wzywam:
1) prowadzących meldunki,
2) przewodniczących Komitetów Domowych,
3) dyrektorów lub kierowników wszystkich przedsiębiorstw i instytucji,
4) właścicieli zakładów rękodzielniczych,
5) i innych pracodawców (osoby prywatne)

do natychmiastowego zawiadomienia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 bm. właściwych Starostw Grodzkich w m. st. Warszawie o zatrudnianiu bądź zamieszkiwaniu w Warszawie obywateli Związku Radzieckiego, podając następujące dane: nazwisko, imię, datę urodzenia, miejsce zamieszkania, miejsce zatrudnienia.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą karani na podstawie art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 VIII 1926 r. o cudzoziemcach (Dz. U. R. P nr 83, poz 465) i dekretu z dnia 16.XI.1945 r. (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 312) grzywną do 30.000 zł lub aresztem do 6 tygodni albo obu karami łącznie.

Do orzekania o czynach przewidzianych w zarządzeniu niniejszym, powołane są powiatowe władze administracyjne.

PREZYDENT MIASTA
(—) *St. Tołwiński*

(306)

Z ŻYCIA PARTII

UWAGA, OMTUROWCY!

Komitet Miejski OMTUR — Warszawa — wzywa wszystkich członków OMTUR do wzięcia udziału w defiladzie, która odbędzie się dn. 17 bm. w niedzielę o godz. 10 rano. Zbiórka przed gmachem KC. Mokotowska 3. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE DZIELNICY CZERNIAKÓW

W dniu 17 bm., o godz. 15, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS Dzielnicy Czerniaków z referatem o sytuacji polityczno-gospodarczej.

ZEBRANIE REFERATÓW KULTURY

Zebranie członków Referatów Kultury przy WK PPS odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godz. 14 w lokalu WK PPS przy ul. Śnieżnej nr 4.

ZEBRANIE AKTYWU KOBIET PPS

WK PPS zwołuje na środę, dnia 20 bm., na godz. 16 w lokalu przy ul Śnieżnej 4, zebranie Kobiet Aktywu terenu warszawskiego. Towarzyszki aktywistki proszone są o liczne wzięcie udziału w zebraniu.

WSPÓLNE ZEBRANIA PPS i PPR

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz 9.30 w sali kina „Tęcza" przy ul. Suzina, odbędzie się wspólne zebranie PPS i PPR. Referat z ramienia PPS wygłosi tow. Zbigniew Targowski.

*

Również w niedzielę, o godz. 9.30, odbędzie się wspólne zebranie PPS i PPR na Nowym Bródnie przy ul Odrowoża 75. Z ramienia PPS przemawiać będzie tow. Feliks Jakubowski.

DZIELNICA MOKOTÓW

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz 9.30 rano w sali Domu PPS (ul Chocimska nr 4), odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS, na którym referat wygłosi *tow. min. Stefan Matuszewski*.

ZEBRANIE DZIELNICOWE

Niedziela, dnia 17 marca rb.

Godz 11 Dzielnica PPS Targówek zwołuje walne zebranie członków Zarządu. Sprawozdanie z działalności Zarządu Komitetu o godz 13 Referat polityczno-gospodarczy wygłosi *tow min. Stefan Matuszewski.*

KONFERENCJA HARCERSKA

Wojewódzki Komitet OMTUR w Warszawie podaje do wiadomości wszystkim Komitetom na terenie wojew. warszawskiego, że konferencja harcerska odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 9 w Warszawie, przy ul. Mokotowskiej 3. W konferencji winni wziąć udział: 1) b. instruktorzy Czerwonego Harcerstwa, 2) b. i czynni instruktorzy ZHP — członkowie OMTUR, 3) członkowie OMTUR interesujący się pracą harcerstwa. Uczestnicy konferencji otrzymają nocleg, wyżywienie i zwrot kosztów podróży.

ZEBRANIE KOŁA PRZY IZBIE SKARBOWEJ

Koło PPS przy Izbie Skarbowej (ul. Lindleya). W czwartek, dnia 21 bm., o godz. 14.30 odbędzie się zebranie członków Koła, połączone z referatem tow Dorocińskiego na temat: „Ogólna sytuacja polityczna".

NOWY KURS SAMOCHODOWY

Szkoła Samochodowa przy WK OMTUR, Warszawa, ul. Szwedzka 4, od 20 marca rb. rozpoczyna nowy kurs szkolenia szoferów. Informacje i zapisy w sekretariacie WK OMTUR, ul. Śnieżna 4.

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 18 MARCA

5.57 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.30 Muz. lekka. 7.20 Muz. z płyt. 7.45 Powt. dzien. porannego. 7.50 Muzyka lekka. 8.45 Skrz poszuk. rodzin. 12.05 „Na ziemiach odzyskanych". 12.20 Utwory fletowe w wyk. J. Gawryluka. 14.00 Dzien. popoł. 16.20 Recital śpiewaczy W. Bregy. 16.40 Aud. dla młodz. „Walery Wróblewski", wspomn. W Wagnera. 17.10 Konc. muz. lekkiej. 17.55 Aud. wojsk. 18.10 Utw. skrzypcowe w wyk. L. Kmitowej. 18.30 „Nauka przy głośniku" 19.00 I aud. z cyklu „Sylwetki komp. polskich, zmarłych w czasie wojny". 19.30 Dzien. wiecz. 20.00 Konc. Małej Ork. P. R. 21.30 Skrz. poszuk. rodzin zagr. 22.00 Aud. rozrywkowa. 22.30 Muz. tan. z płyt. 23.00 Ostatnie wiad. dzien. radiowego. 23.35 Skrz. poszuk. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

SKRADZIONO kartę wojskową rejestracyjną wydaną przez RKU w Ciechanowie na nazwisko Kołakowski Kazimierz, zamieszkały wieś Trentowo, poczta Woda-Wierzbowska. Unieważniam. 303

JÓZEFA LITAUERA (Józefa Łozowskiego), który w r. 1941 przebywał w Nowym Świerzeniu pod Stołpcami, a od 1942 r. nie daje znaku życia, poszukuje żona Franciszka Litauerowa, Szczecin, Aleja Piastów 10 m 3 u pp. Cegielskich. 309

UNIEWAŻNIAM dowody osobiste na nazwisko Witolda Nowaka wystawione w Ostrowcu Świętokrzyskim a skradzione w Wałbrzychu. Świadectwo szkolne, dowód osobisty, kartę rejestracyjną i inne. 307

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2) dziś o g. 17.30 „Lilla Weneda".

Opera (Marszałkowska 8) dziś o g. 17.30 opera komiczna „Cyrulik Sewilski".

Teatr Mały (Marszałkowska 81) — o g. 18-ej sztuka Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

Teatr Powszechny m. st. Warszawy (Zamojskiego 26) „Dom Otwarty" Bałuckiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 2/4) dziś o g. 17.30 dramat Ibsena „Wróg Ludu".

Praski Teatr Rewii (ul. Zygmuntowska 8) wesoła rewia pt. „Wybory i kolory" z udziałem I. Skwarczyńskiej, H. Perkowskiej, H. Żmichorowskiej, A. Piotrowskiego, W. Zwolińskiego, R. Młynarczyka, Z. Buczyńskiego i innych. Orkiestrą dyryguje St. Nawrot, przy fortepianie W. Kasztelan, dekoracje W. Petrini. Początek przedstawień o godz. 17 i 19, w niedziele i święta o 15, 17 i 19.

„Kukułka" (Cukiernia „Szwajcarska") — drugi, całkowicie nowy program satyry, humoru i piosenki pt. *„Egipskie plagi"*. Początek w dni powszednie o godz. 17, w niedziele i święta o godz. 12.

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33) „Muzyka i miłość" oraz nad program aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Grzesznicy bez winy" oraz nad program aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Syrena" (Praga, ul. Inżynierska 4). „Pojedynek" oraz nad program reportaż z IX sesji KRN.

Kino „Tęcza" (Żoliborz, ul. Suzina 4) — „Świat się śmieje" oraz nad program „Na straży trwałego pokoju".

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 13, 15, 17 i 19, a w niedziele i święta poranki o godz. 11.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zaw. i Org. Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w Zw. Zaw. Pracow. Budowl., ul. Marszałkowska 72 — codziennie od godz. 9 do 12 w poł.

Numer akt: Nr Km. I.21/46 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Siedlcach, rew. I-go, Czesław Grala, mający kancelarię w Siedlcach, ul. Kilińskiego nr 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 kwietnia 1946 r. o godzinie 10, w Sądzie Grodzkim w Siedlcach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do spadkobierców Herszka Grynberga nieruchomości — działka gruntu ornego, niehipotekowanego, położonego we wsi Paprotnia, gminy Tarków, powiatu siedleckiego, o przestrzeni 1 morgi 75 prętów.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 60.000 zł, cena zaś wywołania wynosi 45.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 6.000 zł.

Dnia 11 marca 1946 r.

308 Komornik

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł. Reklamowe 1 mm. szerokości 1 szpalta po zł 25. W tekście red. 40 zł. tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr 121. Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika": w W-wie: Wiejska 14, Środkowa 7, N. Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zugmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70. „Wolność" Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Ag. Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy ul. [illegible]. Dział Reklamy Spółdz. Wydawn. „Wydawnictwo Ludowe" — ul. Bagatela 10 m. 35, tel. nr 8.67.79.

REDAGUJE KOMITET B — 05260

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk. Spółdz. Wyd. „Wiedza" nr 1 — „Robotnik"